

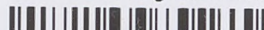
MŁODA WIEŚ

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

PISMO WYCHOWAWCZE, SPOŁECZNE, KULTURALNO-OŚWIATOWE, ROLNICZE, SPÓŁDZIELCZE I SAMORZĄDOWE, ILUSTROWANE. ADRES: WARSZAWA, KOPERNIKA 30, m. 226. TELEFON 236-40
KONTO P. K. O. 29.969. CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU — 25 GR.



Zjechała się Młoda Wieś, by wytyczać nowe drogi rozwoju życia chłopskiego.
Obrady Zjazdu Delegatów Centralnego Związku Młodej Wsi, odbytego dnia 19 grudnia 1937 roku
w Warszawie.



POMYŚLNEGO NOWEGO ROKU WSZYSTKIM ZWIĄZKOWCOM
I PRZYJACIOŁOM RUCHU MŁODOWIEJSKIEGO

ŻYCZY

REDAKCJA

PODSTAWA WYJŚCIOWA

Młode pokolenie chłopskie skupia się w Kołach, łączy się w Związki powiatowe i wojewódzkie oraz zespala się w jedną całość ogólnopolską, aby wspólnie tworzyć zwarty i silny prąd ideowy, mający na celu wychowanie obywatelskie w duchu zaspakajania żywotnych potrzeb chłopów, dążących do budowy potężnej i Sprawiedliwej Polski.

Nie rości sobie ono pretensji do odgrywania dzisiaj czynnej roli politycznej w państwie. Politykę zostawia starszym, rezerwując sobie tylko zadania wychowawcze. Nie wysuwa jeszcze dzisiaj swoich przedstawicieli do kierownictwa losami Rzeczypospolitej, zrzekając się tego dobrowolnie na rzecz dojrzałych od siebie. Niczego nie żąda, wierząc, że przyjdzie czas, gdy wszystko to osiągnie. Jeżeli zaś z uwagą śledzi bieg życia narodu, to dlatego, że stara się odczuć troski państwowe i zrozumieć przemiany, jakie wstrząsają jego wnętrzem. Zainteresowanie życiem narodu wypływa więc ze szczerzej chęci zrozumienia idei przewodniej i dobrej oceny potrzeb nowoczesnego państwa. Nie można mieć za złe zorganizowanej młodzieży chłopskiej, że krytycznie odnosi się do wielu poczynań państwowych, podejmowanych nawet w imieniu mężów wysoko postawionych, lub okazuje zniecierpliwienie z powodu zbyt wolnego tempa krystalizacji wspólnych dążeń polityki państwowej.

Nie można źle oceniać oporu młodego pokolenia chłopskiego przed wtłaczaniem go w formy, które uważa za obce swemu duchowi. Na innym miejscu, wobec najwyższych autorytetów państwowych, stwierdziliśmy, że dzisiejsze oblicze Polski nie może być naszym ideałem. Inną pragniemy mieć Polskę, innego też wychowujemy dla niej obywatela. Powiedzieliśmy wyraźnie, że do celu wytkniętego chcemy iść samodzielnie, zdala od walk i przetargów partyjnych starszego społeczeństwa. Pragnąc ustrzec dusze milionów młodych chłopów od zarazków i rozkładu przeszłości, pragnąc wytworzyć pionierski typ współczesnego obywatela, pełnowartościowego gospodarza Rzeczypospolitej — odgradzamy się od kłótni i swarów pokolenia dziś politykującego.

Stanowiąc jedyny w Polsce ruch niezależny, samodzielnie podejmujemy zadania wychowawcze, wyciągając rękę do wszystkich organizacji, które uznają słuszność naszych zasad. Niełatwe to zadanie. W Polsce walka o nowe zasady, o twórczy patriotyzm i skupianie budujących sił, — jeśli się nie chce być narybkiem partyjnym — wymaga dużo wysiłku i woli. Podjęliśmy jednak to zadanie i z obranej drogi nie zejdziemy. Wierzymy głęboko, że wolą własną potrafimy

odrodzić dobre obyczaje w Polsce, wprowadzając na widownię dziejową chłopą - budowniczego, pełnowartościowego gospodarza, który twardą dłońią kierować będzie losami Rzeczypospolitej. Dumą wtedy będzie przynależność do klasy chłopskiej, której synowie zetrą piętno szlacheckiego i powierzchownej błyskotliwości miejskich paniczów, którzy usiłują pielęgnować przeżytki dawno już skończonej epoki, aby przy ich pomocy ujarzmić chłopą i uczynić z niego jedynie podległą siłę roboczą.

Naczelną dywizją naszą jest wytworzenie własnego systemu wychowawczego, który mógłby pogodzić zdrowe dążenia jednostki do osobistej swobody i niekrepowanego udziału w życiu publicznym z dążeniami zorganizowanego narodu do pełnego rozwoju państwowego. Pragniemy zapewnić zorganizowanym grupom społecznym swobodny wybór przodowników. Dobór zbiorowości musi być bowiem wykładnią dążeń rozwojowych i warunków bytu grup, które się na nią składają. Dalecy jesteśmy od uznawania przemocy lub tolerowania metod gwałtu, gdyż taki system prowadzi do zatracenia wartości wewnętrznych narodu.

Realizacja naszych celów wychowawczych wymagała określenia podstawy wyjściowej w postaci deklaracji ideowej, która by zespołowej pracy nadawała jednolity charakter i gwarantowała pełniejszy rozwój. Rok czasu odbywały się dyskusje na tematy ideowe we wszystkich ogniwach organizacyjnych. Wszystkie zjazdy wojewódzkie podejmowały zbiorowy obrachunek przemyśleń swoich terenów. Rok czasu oświetlała wielostronnie te dyskusje prasa związkowa i czasopisma różnych kierunków politycznych. Nawet posłowie na trybunie sejmowej zajmowali się rozważaniami ideowymi organów związkowych. Wypowiedzi członków, projekty Związków wojewódzkich, podlegały jeszcze wielostronnym rozważaniom Rady Naczelnej, nim przybrały formę projektu, który został poddany obradom Zjazdu Centralnego.

Komisja ideowa Zjazdu w ogniu gorącej i żywej dyskusji opracowała ostateczną formę deklaracji, którą plenum Zjazdu jednomyślnie uznało za wyraz myśli i pragnień młodego pokolenia chłopskiego w Polsce.

Koledzy! Waszym zadaniem jest rozpowszechnienie tej deklaracji wśród całej młodzieży. Nieście ją do naszych przyjaciół, dajcie ją naszym wrogom, dajcie do rąk zbłąkanych, by wszyscy mogli się z nią zapoznać, jako że stanowi ona wyraz wszechstronnie rozwijającego się Ruchu Młodowiejskiego. Będzie ona dla tego Ruchu gwiazdą przewodnią, prowadzącą do ostatecznego zwycięstwa. Stanisław Gierat.

ZJAZD CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

(dn. 19.XII.1937 r.)

„Trzeba z żywymi naprzód iść — po życie sięgać nowe...” rozbrzmiała w dniu 19-ym grudnia potęgą młodości pieśń związkowa.

Prezes Centralnego Związku Młodej Wsi kol. Gierat otwiera obrady Zjazdu. Wita p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego, prezesa Polskiego Akademii Literatury p. Wacława Sieroszewskiego, przedstawiciela Związku „Społem”, władz szkolnych, samorządowych. Wita delegatów zaprzyjaźnionych i bratnich organizacji i wszystkie koleżanki i kolegów w liczbie około 600 osób, przybyłych z całej Polski na Zjazd.

Otwierając doroczny Walny Zjazd C. Z. M. W. — mówił prezes — na wstępie pozwolę sobie powitać Pana Ministra Rolnictwa, jako wypróbowanego przyjaciela wsi, a w szczególności młodzieży wiejskiej.

Pragnę również podziękować gorąco Panu Ministrowi za wzięcie w obronę Zw. Mł. Wsi przed niesłusznymi atakami sfer ziemiańskich.

Witam serdecznie Koleżanki i Kolegów, którzy przybyli na Zjazd, aby wytyczyć drogi dalszego marszu organizacyjnego, wiodącego do zwycięstwa Ruchu Młodowiejskiego, aby wziąć udział w pracy nad określeniem wartości zdobywczej i formowaniem postawy obywatelskiej chłopca.

Pragnąc rozwinąć w naszym pokoleniu te cechy charakteru, które mu pozwolą sprostać budowie wielkości żywej i twórczej Polski, chcemy zmienić atmosferę nieprzyjazną rozszerzaniu się horyzontów ideowych w społeczeństwie. Chcemy przełamać małość i bojaźń wobec wielkich zrywów, jakie idą od wsi.

Mamy głęboką wolę zaszczepienia naszego entuzjazmu i wiary w Polskę całemu otoczeniu. Nie boimy się podtrzymywania stosunków ze wszystkim, co żyje na ziemiach Rzeczypospolitej. Zwłaszcza na ziemiach kresowych, prowadzimy współpracę w naszej Organizacji, ze wszystkimi, którzy się do niej garną, bez względu na to, jakim mówią językiem i w jakiej świątyni zanoszą modły do Boga. Praca nasza jest żmudna i szara, nie posiada błyskotliwości i nie liczy na efekty, stale jednak i systematycznie wprowadzamy nowe wartości do kultury i cywilizacji narodowej, ciągnąc soki żywotne z terenu całego państwa. Potężny dąb Polski Jagiellonów musi mieć możliwość zapuszczania korzeni we wszystkie tereny Rzeczypospolitej, dlatego współpracę Młodej Wsi z młodzieżą obcych narodowości uważamy za polską rację stanu. Działalność naszej Organizacji opieramy na wspólnocie ideowej i plemiennej wszystkich chłopów w Polsce.

Nie hołdujemy zasadzie odosobniania się młodzieży chłopskiej od innych grup młodzieży, jak to czynią „Wici”, nie godzimy się na łączenie młodzieży w grupy na tle wyznaniowym, jak to czynią patronaty katolickie. Nie uprawiamy gry szachowej, ani podstępnych chwytów, jak to czyni Związek Młodej Polski, stojący na gruncie deklaracji OZN a głoszący obłudnie reformę rolną bez odszkodowania.

Patrzmy szerzej i jesteśmy szczerzy w formułowaniu podstawy grupowania się młodzieży wiejskiej, dlatego praca nasza wydaje dobre rezultaty.

Omawiając przemiany, jakie zaszły na terenie młodzieży od zeszłorocznego Zjazdu, zwrócę uwagę Kolegów na Kongres Młodej Wsi.

Zadaniem naszym jest doprowadzenie do pełnej współpracy młodzieży wiejskiej z armią, stąd władze Związku doszły do wniosku, że przemówienie Kongresowe i wygłoszona deklaracja będą miały charakter ściśle okolicznościowy — dostosowany do uroczystości.

Nie można było kusić się o ogłoszenie pełnego tekstu deklaracji ideowej Związku, zamiar ten wywołał bowiem duże zgrzyty w pewnej części społeczeństwa, które starały się nam zarzucać, że wobec najwyższego autorytetu wojskowego pragniemy przemycić swoje tezy klasowe, sprzeczne z zasadami zjednoczeniowymi. Ponieważ, jak to już stwierdziłem, nie prowadzimy żadnej gry i nie mamy zamiaru niczego przeprowadzać w sposób budzący wątpliwości, dlatego zrezygnowaliśmy z pierwotnego zamiaru i odłożyliśmy uchwalenie pełnej deklaracji do dzisiejszego Zjazdu.

Obyty Kongres miał ogromne znaczenie wychowawcze dla młodzieży wiejskiej, rozwijając w niej poczucie siły i karności. W epoce ruchów masowych, występujących w wielkich skupieniach, był on dowodem, że i chłopci potrafią się skrzyknąć w karnych szeregach, by zmanifestować na rzecz określonej idei. Był on zapoczątkowaniem zespolenia chłopca z armią, oraz dał wyraz uczuciom patriotycznym mas wiejskich. Kongres był pierwszą tego rodzaju manifestacją młodzieży w Niepodległej Polsce.

Drugim momentem, który zapoczątkowaliśmy na Kongresie, to, jak wspominałem, współpraca z wojskiem. Jeśli w uroczystościach 11-go Listopada wzięła udział cała młodzież patriotyczna, to my utworowaliśmy do tego drogę, rozwijając zrozumienie dla siły militarnej deklaracją Kongresową, składaniem wojsku wieńców dożynekowych z karabinów i umieszczeniem wojskowych emblematów na sztandarach Młodej Wsi.

Manifestacje te mają ogromne znaczenia dla rozwoju ducha patriotycznego na wsi i postawy zdobywczej całej młodzieży.

Wróćmy jednak do przemian i wypadków pokongresowych. W kilka dni po uroczystościach naszym został powołany do życia Związek Młodej Polski, organizacja hierarchiczna, roszcząca sobie pretensje do sprawowania władzy zwierzchniej nad całą młodzieżą i zmierzająca tą drogą do przeprowadzenia konsolidacji ruchów młodzieżowych.

Związek Młodej Polski miał wyraźny posmak totalizmu w swym zarodku, przypuszczenia nasze opierałyśmy na fackie rekrutacji kierownictwa tej organizacji ze środowiska, które wychodziło zupełnie wyraźnie z założeń doktryny hitlerowskiej.

Koncepcje takiego jednoczenia wydały się nam sztuczne, niezgodne z duchem Narodu Polskiego, to też nie wróżyliśmy im powodzenia. Pragnąc się zabezpieczyć przed wprowadzeniem fermentu na teren wiejski, zajęliśmy stanowisko negatywne wobec Zw. Mł. Polski, już to ze względu na obcy charakter ideowy, owego zapowiadanego tak szumnie „przełomu narodowego”, już to ze względu na zapędy sztucznego ujednolicenia całej młodzieży. Ten sposób konsolidacji wcale nam nie odpowiada.

Porozumienie czterech organizacji młodzieżowych było oznaką protestu i reakcji przeciwko tego rodzaju sposobom i próbom, jak również praktyczną wskazówką przeprowadzania dobrowolnej konsolidacji. Zostało ono dobrze przyjęte i trafnie ocenione przez opinię społeczną

z wyjątkiem grup prawicowych, a zwłaszcza Stronnictwa Narodowego, które przypisywały czwóporozumieniu znaczenie gry politycznej.

Następstwem tego faktu i zdecydowanej postawy grup legionowo-peowiackich był wywiad pułk. Koca, w którym zrzekł się on przewodnictwa w Związku Młodej Polski i ustalił, że Z.M.P. jest tylko jedną z organizacji młodzieżowych, przestaje być natomiast władzą zwierzchnią w stosunku do całej młodzieży.

Nastąpił jeszcze jeden znamieny fakt w życiu młodzieży. Związek Młodzieży Ludowej powziął na swym zjeździe uchwałę likwidacyjną na rzecz Związku Młodej Polski. Fakt likwidacji tej organizacji oceniamy jako zjawisko korzystne w porządkowaniu życia młodzieży wsiowej. Równocześnie musimy jednak podkreślić, że Związek Młodej Polski, wchłaniając w siebie niedobitki Związku Młodzieży Ludowej i szkoląc aparat instruktorski na teren robotniczy, staje się organizacją wszechstanową, biorąc zaś pod uwagę, że organizacja ta ma charakter hierarchiczny, oparty na mianowaniu władz, wnioskować należy, że z totalnych dążeń faszystowskich jeszcze nie zrezygnował.

Musimy zwrócić również uwagę na przemiany, jakie zachodzą w „Wiciach“. Sam fakt Ich udziału w święcie 11-go Listopada może być potraktowany jako próba wyjścia z odosobnienia, z drugiej zaś strony na konferencjach i zebraniach mieszanych wielu „Wiciowców“ wyrażało tęsknotę do porozumienia się z Młodą Wsią.

Można przypuszczać, że te przemiany będą nadal występowały i przyjdzie moment, kiedy będzie mógł nastąpić żywy kontakt Wici z Młodą Wsią.

Powołane do życia kursy społeczno-ekonomiczne dla akademików chłopów pod firmą „Przodownika Wiejskiego“

umożliwią tworzenie dalszego zbliżenia ideowego zorganizowanej młodzieży chłopskiej, ponieważ zarówno wśród wykładowców, jak i słuchaczy są również członkowie Wici.

Kursy te mają być początkiem Akademii Chłopskiej. Zadaniem ich będzie rozwinięcie społeczno-ekonomicznego światopoglądu wiejskiego w duchu demokracji zorganizowanej i gospodarki planowej. Z nich wyjdzie niewątpliwie wyrobione grono ludzi, którzy będą umieli zająć stanowisko w produkcji zgodnie z ideą przewodnią Rzeczypospolitej.

Państwo nasze jest oparte na zasadach autorytatywnych. Źródłem władzy z woli Narodu jest Prezydent Rzeczypospolitej. Jemu podlega Sejm, Senat, NIK, Gen. Inspektorat Sił Zbrojnych, on oddaje ministrów przed Trybunał Stanu, on mianuje swego następcę w czasie wojny, a w czasie pokoju wysuwa jednego z dwóch kandydatów na nowego Prezydenta. Trzeba przeto demokrację przystosować do planowego i odpowiedzialnego działania, oddając grupom zorganizowanym inicjatywę wyboru jednostek przodowniczych.

Strzegąc pilnie w dalszym ciągu ducha demokratycznego w Organizacji, musimy dolożyć starań, do dalszego usprawnienia jej działania i usuwania resztek bezwładności, jaka jeszcze istnieje na wsi. Młode pokolenie chłopskie musi osiągnąć mocną postawę zdobywczą, jeśli pragnie się oprzeć sztucznym twórcom i dać Polsce obywatela budującego pełnię życia narodowego.

Tak się przedstawia tło dalszych posunięć Ruchu Młodowiejskiego, którego celem jest wychowanie człowieka zdolnego i należącego do przygotowanego do realizowania naszych ideałów, zawartych w deklaracji. Z obranej

PRACA KOBIET W Z. S.

Gdy w r. 1910 Komendant Józef Piłsudski zakładał Związek Strzelecki, postawił mu jako cel jedyny: walkę o wolność Polski.

Przygotowanie młodzieży do tej walki było wypełnieniem zadania organizacji. Nie było to jednak przygotowanie czysto militarne, nie ograniczało się do musztry, strzelania i ćwiczeń polowych, jakkolwiek przedmioty wojskowe były zawsze pilnie przerabiane przez młodzież strzelecką. Istotą pracy stanowiło co innego. Wielki Komendant wychowywał w Związku Strzeleckim swych przyszłych młodych żołnierzy na bojowników wolności, wyrabiał w nich swoistą postawę wewnętrzną, postawę ludzi czynu i bezinteresownej ofiary, dbał przede wszystkim o wartość duchową swoich strzelców, rozumiejąc, że w przyszłej, jakże nierównej, walce, która ich czekała, ta postawa żołnierza walczącego o wolność Ojczyzny będzie czynnikiem, decydującym o zwycięstwie.

W roku 1919, po latach walki, w zaraniu wolności powstaje znowu Związek Strzelecki. Cel jest inny, bo inne są warunki. Nie chodzi już o zdobycie wolności, ale o jej utrzymanie, o wzmożenie siły młodziutkiego Państwa Polskiego. Zadania natomiast pozostały te same i te same są do dnia dzisiejszego. Wzmożenie siły obronnej naszego kraju przez wychowanie żołnierzy — obywateli, przez kształtowanie ich

psychiki na dawny sposób strzelecki; ofiarnych bojowników, gdy trzeba będzie walczyć w obronie Ojczyzny, wytrwałych pracowników, budujących swą



Radość z odniesionego zwycięstwa

drogi nie zejdziemy, gdyż ona jedynie może doprowadzić chłopca do trwałego współgospodarowania w Państwie, a Rzeczypospolitej dać siłę i sprawność.

Następnie wchodzi na mównicę, witany entuzjastycznie, p. min. Poniatowski i wygłasza następujące przemówienie:

„Żywe, coraz liczniejsze szeregi organizacji młodzieży wiejskiej, wyrastając z prawdy życia polskiej wsi mają przed sobą do spełnienia olbrzymie zadanie wychowawcze, które i Wasza organizacja stawia sobie na na czele swych celów, a które stanowi rację jej istnienia i uzupełnienie tego kształcenia, które może młodzież wiejska zdobyć w organizacjach dokształcenia i wychowania utworzonych przez państwo i organizacje publiczne, a które to kształcenie, jak wiadomo, zawsze dopiero w zespole organizacyjnym może osiągnąć prawdziwe możliwości przygotowania do życia obywatelskiego.

Do tych pracowitych i niewątpliwie bardzo trudnych zadań, jakie organizacje młodzieży wiejskiej przedsiębiorą raz wraz, dołączają się nowe i bynajmniej nie łatwiejsze zadania. Rok, może dwa lata ubiegłe, upłynęły pod znakiem konieczności odgrodzienia się od tego, aby organizacja o celach wychowawczych nie stawała się organizacją o celach politycznych. To jest troska stała i nie przemijająca, zyskująca mniejsze, lub większe natężenia, ale towarzysząca każdej organizacji, która chce zachować prawdę życia, a równocześnie zachować chce skromność pojmowania swej roli.

Chcę dziś mówić o trudnościach innej natury, chcę mówić o tych, które wynikają z samej struktury zespołu młodzieży wiejskiej w obecnych czasach w Polsce. Wiemy,

jak jest trudny i jak jest spóźniony odpływ jednostek, przygotowanych nawet do wyjścia ze wsi do innych działów życia w Polsce, wiemy dalej, jak naturalne przejście z grupy młodzieży do grupy dorosłych w samym już najbardziej własnym środowisku życia rolniczego staje się również coraz bardziej spóźnione. Zarówno niemożność mnożenia warsztatów rolnych, mnożenia celowego i odpowiadającego potrzebom życia, przeciwnie dążność do tego, aby się one nie mnożyły z podziatu i skąpość, szczupłość zabiegów, które pozwalają zupełnie nowe warsztaty w trybie reformy rolnej powoływać do życia, stwarza coraz bardziej jaskrawe, coraz dalej idące przejawy przeludnienia i opóźnienia wejścia w życie tych, którzy już o sobie mniemają, że do pracy jak najbardziej są przygotowani. Odpływ młodzieży wiejskiej, przygotowanej do życia i pracy w innych środowiskach, jest, jak wiadomo, dotychczas mały, a przecież w tych trudnych warunkach, w jakich jesteśmy, musimy stworzyć sytuację, w której moglibyśmy poczekać, w której całe społeczeństwo mogłoby doczekać okresu nowego życia wsi przez łatwiejszy odpływ do środowisk innych. W tym ciężkim czasie niewątpliwie niechwilowym ciężkim okresie, jaki mamy przed sobą, okresie wieloletnim, bardzo ważnym jest, czy i jak potrafi młodzież i czy potrafią pomagając tej młodzieży instytucje społeczne i państwowe dopomóc do tego, aby ten proces był możliwie najbardziej złagodzony, to znaczy, aby się odbywał na miarę naszych możliwości.

Mogą być różne drogi i żadnej z nich nie należy zaniedbać. Tak jak to w wielu dziedzinach pracy życia polskiego, trzeba stwierdzić, że użyć trzeba wszystkich dostępnych środków, albowiem tylko wspólne zszeregowane

pracą codzienną potęgę i pomyślność Państwa Polskiego.

Wychodząc z tych założeń, Związek Strzelecki prowadzi w swych szeregach, jako najbardziej zasadniczą pracę przysposobienia wojskowego jako pracę wychowawczo-wyszkoleniową opartą na tych samych zasadach, jak w Strzelcu przedwojennym, t. z. dawanie nie tylko wiadomości konkretnych, ale przede wszystkim wyrabianie wewnętrznej postawy żołnierskiej. Poza tym w Związku Strzeleckim prowadzona jest praca kulturalno - oświatowa, mająca na celu dźwiganie całego społeczeństwa wzwyż pod względem kulturalnym, oraz przysposobienie zawodowe i społeczne jako pewnego rodzaju przygotowania do walki o samodzielność gospodarki narodowej.

Związek Strzelecki nie jest organizacją klasową. Do pracy dla Państwa powołani są wszyscy bez różnicy środowisk społecznych. Jednak dość charakterystyczny jest procentowy stosunek poszczególnych klas społecznych, a mianowicie 65 proc. stanowi ludność wiejska, 20 proc. ludność miejska - robotnicza, 15 proc. inteligencja.

Jak z tego widać, Związek Strzelecki pracuje przede wszystkim wśród ludności wiejskiej, nie podkreśla jednak specjalnie interesów tej ludności, a stara się ją wciągnąć do ogólnej pracy dla dobra i obrony całego kraju.

Praca kobiet w Związku Strzeleckim idzie tymi samymi drogami z tą tylko różnicą, że mniejszy nacisk kładzie się na przysposobienie czysto wojskowe, a natomiast uwzględnia się to wszystko, co może po-

móc dziewczynie do podniesienia poziomu jej własnego życia i życia jej środowiska, oraz przysposobić ją nie tylko do spełniania dobrze swych obowiązków obywatelskich w czasach zwykłych, ale i w trudnych warunkach wojennych.

Członkinie Związku Strzeleckiego tak jak i ich towarzysze strzelcy rekrutują się ze wszystkich sfer społecznych, stosunek procentowy jest mniej więcej ten sam co i u mężczyzn. Wychowanie i wyszkolenie, niezależne od jego treści, prowadzi się metodą wojskową pogłębianą przez pracę świetlicową. W ten sposób dąży się do wyrobienia w dziewczętach tężyzny fizycznej i duchowej, karność i ofiarności, oraz traktowania pracy w Związku Strzeleckim jako „służby“ dla swego kraju.

Wyrazem tego jest nasz mundur strzelecki, który łączy wszystkie członkinie z chat wiejskich i z domów wielkiego miasta w jeden karny hufiec, którego członkinie, jak żołnierze naszej armii, pełnią swą służbę ochotniczo i karnie, gotowe w razie wojny wziąć na siebie te obowiązki, jakie nałoży na nie konieczność obrony narodowej. Będą to w pierwszej mierze: służba sanitarna, oświatowa, łączności, administracyjna, obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza, opieka nad ludnością bezdomną, walka z chorobami zakaźnymi i t. d. i t. d.

Zadaniem Związku Strzeleckiego jest przygotować je do tych prac tak, aby pełniąc je możliwie fachowo umiały równocześnie wzmocnić w całe społeczeństwo hart ducha i niezłomną wolę zwycięstwa.

H. Ł.

działanie może zapewnić załatwienie sprawy, tak i tu obok usiłowań, zmierzających do tego, aby część młodzieży otrzymywać mogła przygotowanie do wyjścia ze wsi dalej obok zabiegów, które prowadzić mogą do tego, aby część młodzieży skazana na tego rodzaju bytowanie rolnicze, przy którym gospodarstwo rolne przestaje być podstawą do egzystencji i mogła znaleźć w dodatkowym zajęciu sposobność do uzupełnienia tych podstaw materialnych, które daje sam warsztat. Oczywiście należy myśleć i w sposób bynajmniej nie trzeciorzędny o tym, jaką drogą same warsztaty rolne mogą być przeradzane w warsztaty intensywniejsze o wyższej skali produkcji, o większej zdolności utrzymywania gromadki osób z warsztatów tych, czerpiących środki do życia. Wejście w to polepszenie, w to podnoszenie gospodarstw rolnych trwa najczęściej przez dłuższy okres trudów, bo skala zaufania, jakie młodzież ma u starszych, zazwyczaj nie jest wielka. Nadto każdy zabieg, każdy wysiłek, zmierzający do zorganizowania nowego działu pracy, czy to będzie sadownictwo, czy warzywnictwo, pasieka, drób lub dział hodowlany, czy specjalna kultura roślin leczniczych, zioła, czy coś podobnego, to wszystko wymaga odpowiedniego wkładu i temu wkładowi nie zawsze chce towarzyszyć ojcowska pomoc, na której musiałoby się opierać zdobycie jakichś kredytów, lub wręcz środków na wykonanie koniecznych wydatków. Sądzę, że jest już wielki czas, aby obok tamtych zabiegów, które poprzednio wymieniałem, organizacje młodzieżowe położyły też duży nacisk na przygotowanie i przeprowadzenie takich metod i takiej popularności tej pracy w swoim środowisku, aby rozwój nowych poszczególnych działów pracy w ojcowskich gospodarstwach, rozwój intensyfikacji gospodarstw, wprowadzany początkowo nie w całości, a w pewnych działach, stawał się podstawą do zdobycia zaufania u pokolenia starszych i stawał się naturalną drogą do wejścia w pełne uprawnienia kształtowania warsztatów.

Chcę dziś podkreślić te zagadnienia, bo wydaje się, że zarówno bezradną byłaby jednostronna pomoc, dawana przez aparat państwowy, instytucje kredytowo - finansowe, instytucje samorządu gospodarczo - rolniczego, gdyby nie była połączona ze zrozumieniem i odpowiednią akcją ze strony samej młodzieży. Rozumiem to doskonale, że przygotowanie tych form pracy, przygotowanie w większych szeregach gotowości podejmowania tej oto trudnej drogi, przygotowanie masy w wieku młodzieńczym do samodzielnego kierownictwa warsztatów, że Wasze wysiłki wtedy będą połączone z odpowiednią podstawą i pomocą aparatu państwowego. Korzystam przeto z tego Zjazdu, aby Wam zasignalizować gotowość ze strony rządu w uczestniczeniu i pomocy w tej sprawie. Was chciałbym nakłonić jako całość najpoważniejszej organizacji młodzieżowej na wsi do tego, abyście w swej pracy to zagadnienie realne, konieczne na długi okres czasu, stojące przed nami wzięli na warsztat i przyczynili się do tego, abyśmy mogli tej wielkiej, wiejskiej gromadzie możliwie dopomóc w przejściu do życia praktycznego, które pozwoli zmienić rzeczywistość Polski na lepsze.

Po czym przemawiali: Wacław Sieroszewski, imieniem Akademii Literatury, prez. Pohoski z ramienia P. O. W., dyr. Dippel — Zw. Sp. Spoż. „Społem“, p. Jaroszewiczowa ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet, red. Zalewski — Organizacji Młodzieży Pracującej, p. Lisicki — Związku Harcerstwa Polskiego i inni.

Po powitaniach odczytano depesze nadesłane od organizacji i osób, oraz wysłanych od Zjazdu do P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego Rydza:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Prof. Ignacy MOŚCICKI

Warszawa, Zamek Królewski

Walny Zjazd Delegatów Centralnego Związku Młodej Wsi przesyła Ci, Panie Prezydencie, wyrazy czci, oraz gorące zapewnienie, że młode pokolenie chłopskie pracuje wytrwale nad ugruntowaniem potęgi społecznej, gospodarczej i kulturalnej Państwa Polskiego, którego najżywniejsze interesy związane są nierozdzielnie z wszechstronnym rozwojem klasy chłopskiej.

Marszałek Edward ŚMIGŁY-RYDZ

Warszawa, Gen. Insp. Sił Zbroj.

Walny Zjazd Delegatów Centralnego Związku Młodej Wsi przesyła Ci, Panie Marszałku, wyrazy czci i uznania.

Młoda Wieś, prowadząc dla dobra Polski prace nad wychowaniem młodego pokolenia chłopskiego przez kształtowanie mocnych charakterów, wyrabianie siły woli i umiejętności przekuwania idei na realne czyny — stwarza gromadzkim wysiłkiem nowe wartości społeczno-gospodarcze i jest gotowa stanąć z karabinem w obronie całości Rzeczypospolitej.

Rozpoczynają się właściwe obrady Zjazdu. Wiceprezes C. Z. M. W. kol. Stanisław Miechówka składa sprawozdanie Zarządu Głównego za ostatni rok działalności.

Według danych na dzień 1 stycznia 1937 r. Centralny Związek Młodej Wsi zrzeszał 4903 Koła Młodzieży Wiejskiej, a 129 tys. 552 członków. W liczbie tej znalazły się tylko takie Koła, które prenumerują organ Związkowy i przejawiają żywszą działalność organizacyjną. Liczba Kół, w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 290. Faktycznie Kół powstało więcej, ale zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu, pewna ich ilość uległa skreśleniu, gdyż nie przejawiała żywszej działalności i nie wypełniała obowiązków organizacyjnych.

Ze sprawozdań Kół wynika, że w ciągu roku odbyło się 28 tys. 330 zebrań członków, a 72 tys. 730 zebrań sekcji. Cyfry te wskazują, że młodzież wiejska tworzy ruch ożywiający społeczną siłę klasy chłopskiej i budzi wieś z uśpienia.

Ważnym działem pracy jest przysposobienie rolnicze, które jest prowadzone we wszystkich województwach. W 1936 r. konkurs p. r. ukończyło 2129 zespołów, a w 1937 r. prace p. r. rozpoczęło 2696 zespołów. W tym dziale pracy C. Z. M. W. przoduje innym organizacjom (Zw. Strzel. — 1493 zesp., Kat. Stow. Mł. — 1736 zesp., „Wici“ — 186 zespoły p. r.).

Prócz p. r. prowadzono pracę w zespołach spółdzielczych i samorządowych. Praca w tych dziedzinach jest trudna, gdyż młodzież sama musi o wszystko się starać, a często napotyka na rozmaite przeszkody ze strony starszych i organizacji.

Największym dorobkiem możemy się poszczycić w pracach kulturalno - oświatowych. W wielu okolicach nasze Koła są jedynymi ogniskami kultury i oświaty. Zakłada się biblioteki (55 tys. 424 książek własnych). Prenumerowano przeszło 5 tys. czasopism organizacyjnych i innych. Własnych świetlic

jest 993 i 1808 radioodbiorników. Nie mówimy już o dożynkach, wieczornicach, obchodach, których było 21 tys. 846. Wycieczek krajoznawczych i naukowych odbyło się 2053, a kursów ogólnooświatowych 94 tys. 131 słuchaczogodzin.

Suche cyfry wybrane z nadesłanych przez Koła sprawozdań świadczą aż nadto wyraźnie o rozmachu pracy prowadzonej przez zorganizowaną młodzież wiejską.

Sprawozdanie z prac Komisji Rewizyjnej składał kol. Józef Marszałek. Komisja stwierdziła całkowitą zgodność rachunków i kwitów z księgami oraz doszła do przekonania, że gospodarka finansowa była prowadzona oszczędnie i celowo.

Po szczegółowych sprawozdaniach władz kol. Stanisław Gierat odczytał projekt deklaracji ideowej, który opracowała Rada Naczelna C. Z. M. W. Na tym przerwano przedpołudniowe obrady.

Po godzinnej przerwie odbywały się posiedzenia komisji: ideowej, która przepracowała szczegółowo przedłożoną deklarację ideową, programową, gdzie ustalono plan pracy na rok przyszły; sprawozdawczej, akademickiej; sekcji młodocianych, wychowania fizycznego i komisji-matki, która wysunęła kandydatury do zarządu głównego, Rady Naczelnej, Sądu Kol. i Komisji Rewizyjnej.

O godzinie w pół do dziewiątej wznowiono

obradę plenum Zjazdu, na których przyjęto deklarację ideową, dokonano wyboru nowych władz, oraz przyjęto wnioski komisji i rezolucje.

Następnie odbyły się wybory do władz C.Z.M.W.: **Prezesem** został kol. Stanisław Gierat.

Do Zarządu Głównego weszli kol. kol.: Maj Kazimierz, Miechówka Stanisław, Piaścik Franciszek, Tyczyński Romuald, Szkop Jan, Kazimierski Kazimierz, Musiański Józef, Lis Bolesław.

Do Rady Naczelnej zostali wybrani kol. kol.: Gólcówna Irena, Brzósówna Halina, Smereka Jan, Sieczko Piotr, Oleński Jan, Grochowski Kazimierz, Sikorski Stefan, Galiński Bolesław, Żółciakówna Barbara, Fuszara Stanisław, Żelazny Jan, Wróbel Tadeusz.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani kol. kol.: Sieroszewski Stanisław, Kwiatkowski Bolesław, Mazurkiewicz Józef, Marszałek Józef, Niedek Franciszek.

Sąd Koleżeński stanowią kol. kol.: Mazurek Stanisław, Najda Bolesław, Pawlikowski Wincenty, Szeleźniak Piotr, dr. Piwowar Józef.

* * *

Wszystkie uchwały i rezolucje Zjazdu Centr. Zw. Mł. Wsi zamieścimy w następnym numerze „Siewu Młodej Wsi“.

R e d.

W CHŁOPSKIEJ POLSCE

(pieśń organizacyjna)

słowa E. Marca
Tempo marsza

muz. J. Olszewskiego

I - dzie - my w mło - do - ści gro - ma - dnej po - tę - dze do bia - łych
 świ - tów i wscho - dzą - oych zórz, wy - kre - ślać dla wszy - stkich
 je - dna - ko - we mie - dze przez twar - dą pra - oę wśród prze - oi - wnych
 burz. W Chło - pskiej Pol - sce bę - dziem ra - dzió, two - rzyć
 ży - cia ja - sne dni, wia - sny ro - zkaz nas pro - wa -
 dzi, chło - pska fa - la i - dzie grzmi!!

Wyzwolić pragniemy tęsknoty najgłębsze,
 Chłopskiego życia wytknąć nowy trakt
 i polskie ugory czystym pruć lemieszem,
 wykrzesać z ducha sprawiedliwy ład!

W Chłopskiej Polsce będziemy radzić
 tworzyć życia jasne dni,
 własny rozkaz nas prowadzi —
 chłopska fala idzie, grzmi!!

DEKLARACJA IDEOWO - WYCHOWAWCZA

CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

I. ZASADY OGÓLNE.

1) Ruch Młodowiejski jest wyrazem świadomych dążeń młodego pokolenia chłopskiego, zmierzającego wspólnie z ogółem młodzieży pracującej do odrodzenia całości życia Rzeczypospolitej i walczącego o dokonanie przebudowy społeczno - gospodarczej w państwie na zasadach sprawiedliwości i demokracji.

Centralny Związek Młodej Wsi jest formą organizacyjną tego Ruchu. Podstawą jego działania jest niezależność i samodzielność.

Dąży on do przeprowadzenia jednoci chłopskiej w Polsce, aby tą drogą zapewnić wsi należne jej miejsce w narodzie i państwie.

Ideą wychowawczym Związku jest typ pracownika - bojownika, odznaczającego się silnym charakterem, zdolnością do wytrwałej i twórczej pracy, poczuciem godności, bezwzględną uczciwością w życiu publicznym i prywatnym, głębokim poczuciem sprawiedliwości społecznej, oraz patriotyczną gotowością do poświęceń dla dobra ogólnego.

2) Ostoja niepodległości Polski i źródłem Jej dążenia do wielkości są siły moralne obywateli i armii, organicznie z sobą zespolone. Obronne siły i potęga Rzeczypospolitej zależą od pełnego rozwoju duchowego i materialnego ogółu Jej obywateli. Dlatego uważamy za konieczne oparcie życia zbiorowego na zasadzie sprawiedliwości społecznej. Dlatego nasz Ruch społeczno - wychowawczy budzi i budzić będzie siły twórcze klasy chłopskiej, aby była zdolna pługiem i karabinem wyznaczać granice Rzeczypospolitej i strzec ich nienaruszalności, oraz budować wielką przyszłość Polski.

W dopływie młodych sił chłopskich do wszystkich stanowisk wojskowych widzimy najlepszy sposób ścisłego zespolenia armii polskiej z klasą chłopską. W osobie Marszałka Śmigłego - Rydza, Wodza Naczelnego, pochodzącego z ludu, spadkobiercy idei Józefa Piłsudskiego, widzimy żywy symbol tego zespolenia.

3) Państwo polskie, jako wykładnik woli narodu polskiego, świadomego swego położenia i swej roli dziejowej, winno oprzeć się o zorganizowane i twórcze grupy społeczne, oraz być kierowane przez rząd silny i sprawny.

Twórcze grupy społeczne — chłopci, robotnicy i pracownicy umysłowi — winny zespolać się w odrębnych organizacjach, związanych w najwyższą wspólną całość narodową, a umożliwiających rozwój ich wartości społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Organizacje te — dobrowolne i samorządne — winny być podstawą powoływania samorządu zawodowego i terytorialnego, jak również izb ustawodawczych. Dążymy więc do zorganizowanej demokracji, w której chłopci, jako pełnoprawni współgospodarze, będą mogli brać pełny udział w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym na wszystkich jego szczeblach.

4) Gospodarcza niezależność i siła Polski, oparta o sprawiedliwość społeczną, wymaga stopniowej przebudowy obecnego ustroju w kierunku gospodarki

planowej, regulowanej w jej całokształcie przez państwo.

Twórcza praca, podporządkowana zasadzie naczelnej „dobro państwa prawem najwyższym“, stanowi obowiązek i prawo każdego obywatela. Praca nie może być dla nikogo ani przywilejem, ani upośledzeniem. Winna ona być podstawowym tytułem do udziału jednostki w dochodzie społecznym.

Społecznej klęsce bezrobocia, osłabiającej siłę moralną i zdolności twórcze narodu — wypowiadamy walkę. Marnującą się energię ludzką należy przekształcić na pracę, która stanowi największe bogactwo Polski.

5) Emigrację ludności polskiej, nie znajdującej pracy w kraju, uważamy za zło konieczne.

Dla celów emigracyjnych należy uzyskać odpowiednie tereny, na których ludność polska, żyjąca w skupieniu, mogłaby pielęgnować kulturę narodową, godnie reprezentować obywateli i Państwo Polskie, oraz współpracować gospodarczo z Macierzą.

Przy ustalaniu planu emigracyjnego dla nadmiaru ludności musi być wzięta pod uwagę przede wszystkim emigracja ludności żydowskiej, jako żywiołu obcego narodowi polskiemu.

6) Ruch Młodowiejski bierze na siebie pionierski obowiązek szerzenia kultury chłopskiej, opartej na rodzimych pierwiastkach cywilizacji zachodniej.

W stosunku do mniejszości słowiańskich w Polsce zmierzamy do pogłębienia braterstwa, opartej na patriotycznej ideologii chłopskiej, wypływającej z poczucia wspólnoty państwowej, oraz realizacji wspólnych i wielkich celów Rzeczypospolitej.

7) Położenie geograficzne ludów rolniczych Europy środkowo - wschodniej pomiędzy morzami Bałtyckim a Czarnym stwarza ich stałą i wzajemną zależność, oraz wspólność dążenia do bezpieczeństwa od wschodu i zachodu — przy czym misją dziejową Polski jest osiągnięcie i ugruntowanie swobodnego rozwoju tych ludów.

8) Do religii odnosimy się z należną czcią. Uznajemy ją za ostoję moralną człowieka, stanowiącą podstawę jego wartości wewnętrznych. Uważamy religię za czynnik twórczy w życiu narodu, dający cywilizacji wyższą treść duchową i trwałe podstawy rozwoju.

Związki wyznaniowe winny być w dziedzinach, związanych, ze sprawami świeckimi, podporządkowane państwu i przystosowane do idei przewodniej Rzeczypospolitej. Dobro narodu i państwa wymaga, aby związki wyznaniowe nie zajmowały się organizowaniem społeczeństwa dla celów politycznych.

9) W dążeniu do rozbudzenia najwyższej potęgi ducha narodowego i rozwoju zdobywczej roli Polski w życiu międzynarodowym, odrzucamy i zwalczamy wszelkie mieszanie się czynników międzynarodowych w wewnętrzne sprawy Polski.

II. MORALNOŚĆ PUBLICZNA.

10) Treść i formy życia publicznego winny być przepełnione zasadami etyki chrześcijańskiej i oparte na sprawiedliwości społecznej.

11) Dążymy do realizacji zasad równości obywatelskiej, a zarazem do podniesienia na równy poziom warunków rozwoju jednostki. Miernikiem wartości człowieka jest jego własna praca.

Zwalczamy przywileje jakichkolwiek grup społecznych lub jednostek.

12) Przestrzegając bezinteresownej działalności publicznej, zwalczamy wyzyskiwanie służby publicznej i pracy społecznej do celów jednostkowych lub grupowych.

Wszelkie stanowiska winny być obsadzone wyłącznie na podstawie rzeczowych wartości kandydatów z wyłączeniem protekcjonizmu.

Najwłaściwszą metodą doboru przodowników życia jest swobodna ich eliminacja przez środowisko, w którym działają.

13) Jesteśmy zwolennikami wolności obywatelskiej tam, gdzie służy ona dobru państwa i ogółu obywateli, oraz gdzie jest zgodna z zasadą silnego i sprawnego rządu. Natomiast zdecydowanie potępiamy wszelkie nadużycia wolności. Do nadużyć tych zaliczamy również stosowanie w działalności brutalnych gwałtów, oraz posługiwanie się kłamstwem i oszczerstwem.

III. KULTURA I OŚWIATA.

14) Prowadząc walkę o duszę narodu i nowy typ obywatela — dążymy do wszechstronnego rozwoju i upowszechnienia kultury chłopskiej, która stanowi niezgłębioną skarbnicę duchowego bogactwa narodu, wzmacniając zarazem więź jedności narodowej i państwowej obywateli.

15) Całokształt życia wsi i chłopów, jako podstawowe zagadnienie rozwoju kultury narodu i klasy chłopskiej, winien być przedmiotem naukowego badania w Akademii Chłopskiej. Na wyższych uczelniach winny być stworzone katedry historii chłopów, socjologii i ekonomii wsi, oraz katedry nauk technicznych, związanych z rozwojem przemysłu wiejskiego, w pozostałych zaś szkołach wszystkich stopni obowiązkowe wykłady o wsi.

16) W zakresie spraw kulturalno - oświatowych dążymy do: urzeczywistnienia w pełni nauczania powszechnego, opartego na siedmioklasowej szkole powszechnej i jego bezpłatności, oraz tworzenia przedszkoli publicznych; stworzenia warunków, w których dzieci chłopskie będą mogły faktycznie korzystać z dostępu do szkół średnich i wyższych; stworzenia obowiązkowego szkolnictwa doksztalającego na wsi, oraz zorganizowania publicznej oświaty dorosłych w postaci bibliotek publicznych, uniwersytetów wiejskich, domów oświatowych, kin, teatrów; popierania przez państwo i samorząd chłopskich organizacji i instytucji społeczno - wychowawczych, oraz kulturalno - oświatowych.

IV. ODRODZENIE GOSPODARCZE.

Odrodzenie gospodarcze wsi zapewni obronność i mocarstwowy rozwój Polski, a zarazem gospodarczy, społeczny i kulturalny rozwój klasy chłopskiej.

W ustroju gospodarczym wsi uznajemy własność prywatną przy równoczesnym, możliwie pełnym, zorganizowaniu produkcji i wymiany z szerokim uwzględnieniem form spółdzielczych.

18) Przebudowa ustroju rolnego w Polsce stano-

wi punkt wyjścia dla przebudowy całokształtu gospodarki i oparcia o zrzeszone gospodarstwa chłopskie. Z zagadnień przebudowy ustroju rolnego uważamy za najważniejsze i najpilniejsze: zniesienie większej własności ziemskiej bez odszkodowania z ograniczeniem największego obszaru jednego gospodarstwa do 50 ha, upełnorolnienie gospodarstw karłowatych do rozmiarów średniego gospodarstwa chłopskiego, zastosowanie gospodarczych i prawnych środków, nie dopuszczających do nadmiernego podziału gospodarstw chłopskich; umożliwienie planowego odpływu ludności wiejskiej z własnymi kapitałami do innych gałęzi życia gospodarczego, komasację i meliorację. Ziemia z parcelacji powinna dostawać się tylko do rąk tych osób, które utrzymują się całkowicie z posiadanej gospodarstwa rolnego.

Wydatne i wszechstronne podniesienie poziomu gospodarstwa chłopskiego stanowi jedno z naszych naczelných dążeń. Dla osiągnięcia tego celu winny być zharmonizowane wysiłki organizacji młodzieży, dobrowolnych organizacji rolniczych, samorządu gospodarczego i terytorialnego, oraz państwa. Akcja państwa, samorządu terytorialnego i gospodarczego winna się wyrażać w pierwszym rzędzie w udostępnieniu młodzieży chłopskiej oświaty zawodowej, w zakładaniu wzorowych gospodarstw, pomocy kredytowej przy inwestycjach, umożliwieniu sprawnej działalności organizacjom młodzieży i dobrowolnym organizacjom rolniczym, szerzącym w skuteczny sposób wiedzę wśród swych członków.

20) Konieczne jest wydatne podniesienie poziomu wiejskiego gospodarstwa kobiecego. Powołanie do życia odpowiedniej ilości szkół zawodowych, kształcących kobiety wiejskie, pomoc kredytowa, oraz należyta organizacja zbytu wytworów — przyczyniłyby się poważnie do poprawy gospodarczego stanu wsi.

21) Szczególną wagę przywiązujemy do spółdzielczości, jako dźwigni gospodarczego rozwoju wsi, jej samodzielności gospodarczej i społecznej. Organizacja wymiany winna być w całości oparta na zasadach spółdzielczych, usuwających dotychczasowe pośrednictwo, kosztowne i wysoce szkodliwe dla życia gospodarczego wsi. Formy spółdzielcze winny być stosowane nie tylko przy organizowaniu zbytu, lecz i w przetwórczym przemyśle wiejskim, jak również winny być czynione doświadczalne próby prowadzenia gospodarstw rolnych na zasadach spółdzielczych.

22) Warunkiem powodzenia poczynań gospodarczych na terenie wsi jest należyta organizacja aparatu kredytowego. Na terenie wiejskim winny istnieć jednolitego typu instytucje oszczędnościowo - kredytowe, które poprzez ogniwa powiatowe winny być połączone w jedną wielką instytucję centralną.

23) Uzupełnienie istniejącej obecnie miejskiej produkcji surowcowej przez produkcję przetwórczą, oraz rozwój rzemiosła na wsi prowadzi do uprzemysłowienia wsi, które winno być koniecznym ogniwem w programie gospodarczym państwa.

24) Wielki wysiłek uprzemysłowienia kraju i wzmocnienia jego wytwórczości, oraz gospodarczego uniezależnienia się od czynników obecnych szczególnie wrogich naszemu państwu, winien być przeprowadzony planowo i kierowany jednolicie (wg. zasad gospodarki uspołecznionej).

Wypowiadamy się za upaństwowieniem pod-

stawowych surowców oraz upaństwowieniem względnie uspołecznieniem aparatu kredytowego i większych warsztatów przemysłowych.

25) Młodzież chłopska w poczuciu odpowiedzialności za losy narodu i państwa dążyć będzie do stworzenia odpowiedniego systemu organizacyjnego rolnictwa na wypadek wojny. W systemie tym chłopci wezmą na siebie utrzymanie wytwórczości rolnej i hodowlanej na najwyższym poziomie oraz zorganizowanie sprawnego wyżywienia wojska i ludności cywilnej.

V. FORMY RUCHU MŁODOWIEJSKIEGO.

26) Ruch Młodowiejski wywodzi się z przesłanek społecznych i moralnych, narodowych i chrześcijańskich. W organizacji panuje duch zaufania, koleżeństwa i braterstwa. W zespołach dobrowolnych pogłębia się karność i posłuszeństwo dla władz, wybranych przez organizację. Użyteczna praca i wartości wewnętrzne są jedynym miernikiem, którym kieruje się gromada przy wyborach do władz organizacyjnych. Opiaramy się więcej na jakości, niż na ilości zespołów.

27) Pracę gromadzką uważamy za najskuteczniejszą formę we wszelkich poczynaniach oświatowych, kulturalnych i gospodarczych. Praca ta winna być prowadzona w dziedzinie państwowej, samorządowej i społecznej, w szkołach i organizacjach, jako, że wiedzie konsekwentnie do urzeczywistnienia zasad demokracji zorganizowanej w oparciu o uspołecznioną gospodarkę planową. Wprowadzenie w czyn samopomocy gromadzkiej uważamy za jedną z dróg, wiodących do uspołecznienia wsi.

28) Koło Młodzieży Wiejskiej jest podstawowym ogniwem organizacyjnym i wychowawczym w Centralnym Związku Młodej Wsi. Praca w Kole zaprawia do dobrowolnej, systematycznej pracy gromadzkiej. Zespoły przysposobienia rolniczego kształcą i podnoszą zawodowo rolnicze wartości młodzieży wiejskiej. Zespoły spółdzielcze przygotowują młodzież wiejską do planowej rozbudowy spółdzielczo-

ści wytwórców i spożywców. W zespołach rolniczych i spółdzielczych widzimy formę przygotowawczą do przebudowy ustroju gospodarczego wsi.

Oddziały wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zaprawiają młodzież do służby wojskowej i wzmacniają jej teźyznę fizyczną.

Sekcje młodocianych stwarzają dogodnie warunki do normalnego rozwoju młodzieży po szkole powszechnej i zapewniają jej należytą opiekę.

W zespołach samorządowych młodzież kształci się w służbie publicznej, by stać się rozumnymi i pełnowartościowymi współgospodarzami państwa. Prace koleżanek przysposabiają do zawodu gospodyni wiejskiej, przygotowując je do życia rodzinnego, gospodarczego i społecznego.

Prace kulturalno - oświatowe zmieniają życie wsi, przeobrażają je wewnętrznie i stworzą nową jego treść.

29) Organizacje własne budujemy w oparciu o zasadę budzenia samodzielnej myśli chłopskiej. Stąd wypływa nasze dążenie do kształcenia rozwoju kulturalnego w drodze samokształcenia i samowychowywania, dążenie do rozwoju zaradności społecznej. Samodzielność i swobodny rozwój organizacji wiejskich uważamy za podstawowy czynnik rozwoju naszego Ruchu. Walczymy i nadal walczyć będziemy z wszelkim patronatem jednostek, oraz grup społecznych, czy zawodowych — jako zdecydowanie sprzecznym z naszymi podstawowymi założeniami ideowo-wychowawczymi i prowadzonym do ustroju, opartego na hierarchii klas. Ruch Młodowiejski pracuje nad rozbudzeniem zdrowej myśli chłopskiej, wyrastającej z organizacji zawodowych, społecznych i kulturalnych.

30) Uznając za konieczną dla narodu i państwa współpracę wszystkich grup twórczych w społeczeństwie, dążyć będziemy do łączności ideowej z młodym pokoleniem, wyznającym pokrewną nam ideologię. Zespolenie wszystkich młodych sił patriotycznych i twórczych stanowić będzie ważne osiągnięcie, leżące w interesie narodu i państwa, oraz niezbędny czynnik dla dalszego rozwoju bojowości i siły zbrojowej Polski.

PODSTAWY SPÓLDZIELCZOŚCI NA WSI

Nie ulega wątpliwości, że dziś przy wszelkich próbach organizowania życia na wsi na pierwsze miejsce wysuwają się zawsze formy spółdzielcze. Nie mamy wątpliwości, czy ta forma jest odpowiednia i celowa, jesteśmy już bowiem w stadium precyzowania problemu, jakie zadania ma spełnić spółdzielczość u nas na wsi i jakimi metodami i środkami da się dokonać najskuteczniej zorganizowania życia wiejskiego, opartego na tych podstawach.

Cała ta treść sprowadza się więc do dwóch podstawowych pytań: co chcemy osiągnąć przez spółdzielczość, oraz jakimi drogami winniśmy pójść. Na wstępie warto zaznaczyć (bo pojęcie to winno być już należycie skryształizowane w naszych poglądach), że spółdzielczość nie prowadzi walki konkurencyjnej z kuncem prywatnym, który przecież może godziwie zarabiać. Spółdzielczość stawia sobie wyższe zało-

żenia. Celem jej jest zaspokojenie nie tylko materialnych potrzeb, ale i wewnętrznych, duchowych.

Potrzeby te rodzą się na każdym kroku i są bardzo różnorodne. Zaspokojenie ich przez wspólny wysiłek ludzi — oto idea spółdzielcza. Pewnych ludzi łączy tylko określona potrzeba, dla której jednoczą się, by ją zaspokoić. Całą masę przykładów nasuwa życie. Widzimy, że różne są spółdzielnie co do swego charakteru i warunków pracy. Spółdzielnie rolniczo - handlowe, mleczarskie, spożywcze, szewców, krawców itd. itd.

Każda z nich ma swój ściśle określony zasięg działania. Jedna służy sprawom kredytu, inne zbytowowi mleka, jeszcze inne dostarczają swoim członkom artykułów spożywczych itd.

Do każdej z nich należy pewna grupa członków, którzy powiedzieli sobie: zorganizujemy się wszyscy,

to łatwiej nam będzie zaspokoić nasze potrzeby. Tak powstaje np. spółdzielnia mleczarska, której członkowie czują potrzebę wspólnego dostarczania i przetwarzania mleka, gdyż to jest znacznie tańsze i wygodniejsze, aniżeli wtedy, gdy te same prace wykonywa jednostka, tak też powstaje spółdzielnia spóżywców, której członkowie pragną zaopatrzyć dom w artykuły spożywcze. Tak powstaje każda spółdzielnia. Przy takim układzie, zrzeszeni w tych spółdzielniach i zainteresowani członkowie odnoszą korzyści o znaczeniu gospodarczym. Unikają pośrednictwa, załatwiają wszelkie sprawy handlowe przez swoją spółdzielnię, a więc sami — i otrzymują wzajemian za to zysk pośrednika wyłącznie dla siebie.

Przy większych obrotach spółdzielni, osiągnane korzyści przez członków są większe. Lata — gromadzą pewien kapitał finansowy, które właśnie zabrałby pośrednik, gdyby nie było spółdzielni. Członkowie zaspokajają swoje potrzeby materialne. Jednocześnie jednak rodzą się i pewne potrzeby duchowe. Powstaje chęć poznania swojego otoczenia, życia gminy, wsi i państwa, budzi się chęć zdobycia wiedzy, szkoły, pomocy naukowych, czasopism, książek, wybieczek, kursów itp.

I tu członkowie spółdzielni, rozporządzając pewnymi sumami, postanawiają zużyć je w części lub całości na te lub inne cele oświatowe, kulturalne itp., bo życie wskazuje, że w miarę zaspokajania potrzeb materialnych powstają coraz to nowe potrzeby duchowe człowieka.

Tak więc zrzeszenie — spółdzielnia powstała pozornie jak by wyłącznie dla celów gospodarczych ma cele społeczno - kulturalne i oświatowe. To też statuty naszych spółdzielni przewidują zawsze pewien procent z osiągniętych zysków na cele oświatowe i kulturalne wśród swoich członków.

Dzisiaj jesteśmy zdania, że spółdzielnia to nie kramik. Rola jej nie może się ograniczyć do spraw ściśle gospodarczych, gdyż to nie odpowiada wymogom życia.

Deklaracja Centralnego Związku Młodej Wsi mówi o ruchu spółdzielczym, jako o podstawowym czynniku wyzwolenia się wsi zarówno pod względem gospodarczym, jak kulturalnym i społecznym. „Szczególną wagę przywiązujemy do spółdzielczości, jako dźwigni gospodarczego rozwoju wsi, jej samodzielności gospodarczej i społecznej — czytamy w deklaracji ideowej —. Organizacja wymiany winna być w całości oparta na zasadach spółdzielczych, usuwających dotychczasowe pośrednictwo, kosztowne i wysocze szkodliwe dla życia gospodarczego wsi. Formy spółdzielcze winny być zastosowane nie tylko przy organizowaniu zbytu, lecz i przetwórczym przemysłem wiejskim, jak również winny być dokonywane doświadczalne próby prowadzenia gospodarstw rolnych na zasadach spółdzielczych“.

Spółdzielczość ma być tym nowym kierunkiem organizowania życia wiejskiego. Ma się na to składać ustawiczne dążenie do wyższego poziomu życia i wciąganie za sobą innych. Ma to być doskonałenie swojej pracy, siebie samych i swoich bliźnich, wydobywanie z siebie szlachetnym wsiłkiem jak największych wartości i **działanie solidarne** w łączności i wierności wzajemnej dla siebie i drugich.

W tym zespołowym i solidarnym działaniu — w zestrzeleniu myśli i czynów i we wzajemnej wierze, zaufaniu i szczerzej, wzajemnej pomocy tkwi główna siła spółdzielczości. Bez tych treści wewnętrznych trudno mówić o spółdzielczości, tak jak nie jest wystarczającą dobrze uzbrojona armia, gdy nie ma jednolitych myśli i wewnętrznej postawy żołnierzy.

W tak ujętych ideałach stawia sobie spółdzielczość za cel przebudowę życia na wsi — przebudowę gospodarczą i społeczną. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu głównie o człowieka, o wychowanie zeń prawdziwego spółdzielcy. Bo przecież spółdzielnia to ludzie — a więc przede wszystkim ich wartości moralne, ich sumienność, uczciwość, gotowość do wzajemnej pomocy, solidarność na każdym kroku i wspólna odpowiedzialność za wszelkie pociągnięcia tego zespołu. To właśnie stanowi siłę spółdzielni. To też jest zupełnie jasne, że spółdzielnia ta, chcąc mieć dobrych członków, stara się o ich pewne urobienie a osiąga to przez prace społeczno-oświatowe i kulturalne, a więc i przez pewne świadczenia pieniężne.

Na tle tak pojętego ideału, jaki sobie wytycza ruch spółdzielczy, widzimy ciekawie kształtującą się rzeczywistość życia spółdzielczego na wsi. Gdy chodzi o cele czysto gospodarcze, zdawałoby się, że można osiągnąć względne porozumienie między poszczególnymi członkami. A jednak i w tym ruchu tkwią głęboko jakieś drzazgi. W grę wchodzi już pewne zasady i kierunki, na których ma być oparta praca tej wewnętrznej przebudowy człowieka i to właśnie stanowi główny powód, który wprowadza różnice zdań. To już, jak się mówi powszechnie, jest walka o dusze ludzkie, walkę o realizowanie takich czy innych programów społecznych — ba, nawet politycznych.

W ten sposób w jednej spółdzielni, a więc w gronie tych ludzi, którzy złączyli się w swoim działaniu, by zaspokoić pewne swoje potrzeby brak jest jednolitej myśli w tym działaniu, rozpoczyna się walka o zwycięstwo takich idei, jakie reprezentują poszczególne strony.

Nie do rzadkości dzisiaj należą fakty, że w spółdzielniach naszych do walki takiej przystępują już nie dwie strony przeciwne, ale trzy czy cztery lub pięć i więcej, a nawet umieją nasi spółdzielcy występować każdy z osobna z nowym programem, chociaż o jedną i tą samą sprawę chodzi.

Naturalnie w walkach tych wyżywają się różne jednostki, czy grupy — nie wnosząc jednak do ruchu spółdzielczego żadnego dorobku — przeciwnie zajęci walką i obroną ścierających się idei, członkowie ci hamują normalny i zdrowy rozwój samej placówki. W sytuacji tej najczęściej element wartościowy, ujmujący z sensem zadania i cele spółdzielni zostaje od niej odepchnięty, budzi się w nim odraza i wstręt do metod i środków stosowanych w walce i do samej walki. I tak ginie zbiorowa wola czynu, marnują się najszlachetniejsze pobudki ludzkie, niszczy się dotychczasowy dorobek — pozostaje zaś na polu walki nienawiść i pustka. Niestety, życie dostarcza nam jeszcze takich przykładów dość dużo, chociaż pewna poprawa nastąpiła, gdyż konsolidowanie się ruchu spółdzielczego posuwa się na-

przód, równoległe z rozwojem świadomości budzącej się na wsi.

My, młode pokolenie chłopskie, które w ruchu spółdzielczym widzi drogę do gospodarczego i kulturalnego odrodzenia wsi, musimy zająć zdecydowaną postawę wobec tego zagadnienia. Dla nas bowiem nie jest obojętne, która ze stron walczących wygrywa.

Stoimy i stać będziemy na stanowisku, że ruch spółdzielczy musi być ruchem samodzielnym i musi wyrastać z potrzeb samej wsi, aby mógł spełnić swoją rolę. Tylko ci, którzy pragną zaspokoić **pewne swoje potrzeby** — jak mówiliśmy na początku, grupują się razem — tworzą spółdzielnię, by te cele osiągnąć. Pochodzenie ruchu spółdzielczego wskazuje wyraźnie, że to jest ruch sam w sobie, **ruch samorodny**, będący odbiciem dążeń samych spółdzielców. Aby więc był i pozostał zdrowym, musi się bronić za wszelką cenę od różnych naleciałości zewnątrz, i od różnych wpływów ubocznych. To też

rola naszego Związku jako organizacji ideowo - wychowawczej w budowaniu ruchu spółdzielczego ma niezmiernie doniosłe znaczenie. Ten nasz związek ideowy z ruchem spółdzielczym musi przeniknąć całe nasze życie i musi wzniecić w nas wielką wiarę, że na tej drodze czekają nas olbrzymie rezultaty naszych wysiłków. Rozwój tych prac zależy jest przede wszystkim od nas — od naszej jakości i ilości — od wartości moralnych, pracowitości, wytrwałości i poczucia wspólnej odpowiedzialności za swoją pracę. Musimy wzmocnić nasze przygotowania się do udziału w spółdzielczym życiu wsi. Spółdzielczość na wsi musi być wynikiem ruchu samej wsi, w żadnym wypadku nie może być spółdzielczością dla wsi, bo przestanie być wtedy ruchem spółdzielczym i nie odegra na wsi żadnej pozytywnej roli. By te ideały spółdzielcze w życie wcielać trzeba je dobrze poznać i do tego odpowiednio się przygotować i to jest przede wszystkim nasza dzisiejsza rola.

W. Pawlikowski



RADIO NA WSI

RADIOWY PROGRAM ROLNICZY OD DN. 2.I. 1938 R. DO DN. 8.I. 1938 R.

W niedzielę, dn. 2 stycznia o godz. 8.00: audycja poranna; **o godz. 9.00:** transmisja nabożeństwa z Łodzi; **o godz. 13.10:** „Górnoślazaczka“ — nowela P. Gojawczyńskiej; **o godz. 15.00:** „Gody“ — komedia ludowa; **o godz. 15.45:** „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci; **o godz. 19.35:** „Słynni wirtuozi“ (XI audycja); **o godz. 21.20:** „Ta joj“ — wesoła audycja; **o godz. 22.05:** najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki (IV audycja); **o godz. 22.30:** recital skrzypcowy I. Weissenberga.

Poniedziałek, dn. 3 stycznia o godz. 17.00: „Najdłuższy most“ — pogadanka; **o godz. 17.15:** recital wiolenczelowy Rafała Lanesa; **o godz. 18.35:** audycja dla wsi; **o godz. 22.00:** „Arcydzieła muzyki symfonicznej“ — VI audycja.

Wtorek, dn. 4 stycznia o godz. 15.45: zagadki muzyczne — audycja dla dzieci; **o godz. 17.00:** kraj pustyni i bogactw — odczyt; **o godz. 17.50:** mikroskopijne żyjątka pod lodem — pogadanka; **o godz. 18.35:** audycja dla wsi; **o godz. 20.00:** „Tańce polskie Zofii Stryjeńskiej“ — audycja z Krakowa; **o godz. 21.00:** koncert symfoniczny z Wilna.

Środa, dn. 5 stycznia o godz. 16.00: „Uczmy się mó-

wić“ — pogadanka; **o g. 17.00:** Ustrój państwa a przyszła wojna — odczyt; **o g. 18.35:** audycja dla wsi; **o godz. 19.00:** „Złoto“ — fragment z powieści Struga „Miliardy“; **o godz. 19.20:** „Melodie Indii“ — reportaż; **o godz. 19.35:** „Co zarzucamy polskim filmom“ — dialog; **o godz. 21.00:** koncert chopinowski; **o godz. 21.45:** „Piękno mowy polskiej“ — kwadrans poezji.

Czwartek, dn. 6 stycznia o godz. 12.05: poranek muzyczny; **o godz. 13.00:** Wspomnienia ukraińskie o Władysławie Orkanie — szkic Pita; **o godz. 14.45:** audycja dla wsi; **o godz. 17.15:** „Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego“; **o godz. 20.00:** „Tancerka Fanny Elsler“ — operetka; **o godz. 22.05:** Piotr Czajkowski: Trio a-moll op. 50.

Piątek, dn. 7 stycznia o godz. 17.00: „Kooperatystyka polska“ — felieton; **o godz. 18.35:** audycja dla wsi; **o godz. 20.05:** koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.

Sobota, dn. 8 stycznia o godz. 6.15: audycja poranna; **o godz. 17.00:** transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; **o godz. 18.35:** audycja dla wsi; **o godz. 19.00:** audycja dla Polaków zagranicą; **o godz. 22.00:** muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R.

„Siew Młodej Wsi“ wysyłamy tylko po opłaceniu prenumeraty z góry za kwartał, półrocz lub cały rok.

Prenumeratę wpłaca Zarząd Koła przekazem rozrachunkowym na nr. 655 lub blankietem P. K. O. 29969 — adres: Administracja „Siew Młodej Wsi“ — Warszawa, Kopernika 30.

W razie nie otrzymania „Siewu Młodej Wsi“ w ciągu 2 tygodni od daty opłacenia prenumeraty, prosimy o niezwłoczne reklamowanie w Administracji.



ORGANIZACJA W TERENIE



KURS SĄSIEDZ. ZW. MŁODEJ WSI W LIPOWEJ — BRZĘZINY.

Dnia 24 października w domu paraf. w Lipowej odbył się kurs dla przodowników i prezesów Kół Mł. W.

Przybyły też na kurs koleżanki i koledzy nowo założonego Koła w Leśnej, członkowie Koła w Siennej i Słotwinie. O godzinie 10 przyjeżdżają prezes Woj. Zw. Młodej Wsi kol. St. Miłkowski, prezes Okr. Zw. Młodej Wsi kol. Lisicki i instruktor kol. J. Kapłan.

O godz. 11-tej nastąpiło otwarcie kursu.

W zagajeniu kol. kierownik Sąsiedzkiego Zw. Młodej Wsi powitał wszystkich obecnych. Następnie kol. Lisicki mówił o znaczeniu przysposobienia rolniczego. Poczym kol. St. Miłkowski wygłosił pogadankę o zadaniach Kół Młodej Wsi. Po skończonym referacie nastąpiła przerwa obiadowa. Po przerwie wszyscy prezesi poszczególnych Kół składali sprawozdania z dotychczasowej działalności. Kol. Miłkowski omówił dalsze wytyczne w pracach.

Hymnem związkowym i piosenkami ludowymi zakończyliśmy nasz kurs, rozchodząc się pełni zapału i sił do dalszej pracy.

M. Barteczkówna.

DWUDNIOWY KURS W HUCIE DREWNIANEJ

W dniach 3 i 4 listopada bieżącego roku odbył się Kurs dla członków Koła Gospodyń, Kótek Rolniczych i Kół Młodzieży Wiejskiej. W Kursie brały udział dwie gminy: Kobieli i Wielgomłynny. Dzień był ładny, więc i ludzi przyszło sporo. Pierwszy referat wygłosił kol. Dłubak, który szeroko omówił rolę wsi i chłopca. Z pogadanki tej wynioskowałam, że chłopci dawniej byli jeszcze gorzej traktowani, jak dzisiaj. Był też wykład ogólny o spółdzielczości na wsi. Gospodarze powinni zboże sprzedawać spółdzielniom. Podobnie powinny postępować gospodynie, odstawiając mleko i jajka do spółdzielni mleczarskiej.

Przed wieczorem rozdzielili się wszyscy na trzy grupy. Z członkami Koła Młodz. Wiejsk. miał pogadankę

kol. Dłubak na temat zorganizowania wsi, zaś prezes K. M. W. z Zagórza wygłosił referat o potrzebie istnienia Koła Młodzieży Wiejskiej. Po zakończeniu wykładów w pierwszym dniu odbyła się świetlica. Wieczór upłynął bardzo wesoło. Słychać było śpiewy przeplatane deklamacjami i inscenizacjami.

W drugim dniu Kursu wysłuchaliśmy wykładu o oświacie pozaszkolnej. Mówca zwracał uwagę na konieczność prowadzenia kursów do kształcących, zwłaszcza dla dziewcząt. Po pogadance p. Brzozowskiego przemawiał p. Wieszewski z Dobroszyc, który udzielał wskazówek, jak sadzić drzewka, jak urządzać komposty itp. Na koniec jeden z wychowanków Uniwersytetu Wiejskiego w Głuchowie opowiadał, czego się tam można nauczyć, co widział zwiedzając Polskę, a Sepkowska instr. K. G., wspomniała o Kursach im. Staszica. Na tym Kurs zakończono.

Krystyna Ordanikówna

KURS OŚWIATOWY W PIOTRKOWICACH - MAŁYCH (pow. Miechów).

Na dworze zimno, brzydko, deszcz, śnieg prószy, idziemy.

Kol. Machoń rozpoczyna pogadankę dyskusyjną o życiu gospodarczym na wsi. Każdy wypowiada swoje myśli. Z dyskusji wynika, że tylko należyte zorganizowanie spółdzielczości i jej wszechstronność, przyczyni się do poprawy bytu chłopca.

Przerwa obiadowa. Śpiewy, zabawy i znów wykład. Mówimy o planowaniu pracy w domu i Kole, bo bez tego każde działania jest nieskuteczne. Często nasze plany życie zmienia, wykoszlawia, ale my nie możemy się tym zrażać. Mamy iść dalej, naprzód do wytkniętego celu. Po wykładzie dyskusja, a po tym zajęcia świetlicowe. Bardzo było wesoło.

Na drugi dzień słuchaliśmy wykładu o prowadzeniu biurowości i kasowości w Kole, a następnie o kulturalnym urządzeniu zabaw na wsi, które niestety są najczęściej na niskim poziomie.

Po obiedzie wyklada kol. Staniszewski o ideologii naszego Związku. Kol. prezes mówi o spółdzielczości i reformie rolnej, o szkolnictwie o religii w Ruchu Młodowiejskim i o wszystkich zagadnieniach związanych z ideologią. Wywiązuje się ożywiona dyskusja.

Świetlica. Śpiewy, zabawy (nawet taniec) pełno śmiechu i radości, a tu już godz. 9-ta i trzeba kończyć.

W niedzielę rano kol. Machoń mówił o roli przodownika na wsi, a kol. Staniszewski o zespołach samokształceniowych. Kurs dobiega końca. Idziemy wszyscy na nabożeństwo. Po południu odbyła się wieczornica taneczna w Szkole Rolniczej w Łyszkowicach. Chcemy tam pokazać, jak powinna i musi wyglądać zabawa kulturalna na wsi. Kol. instruktor jest wodzirejem. Świetnie prowadzi zabawę. Inszenizacje, przyśpiewki. Tak ma wyglądać zabawa! Ale jak wszystko miłe prędko mija, tak i to przeminęło. Kurs prócz wielu cennych wiadomości dodał nam zapału do pracy.

Z. Kępińska

JAK PRACUJE KOŁO MŁ. W. W TULONCE (pow. Słupce)

Od dnia 22.X.1937 r. (wtedy powstało u nas Koło), ilość członków wzrosła do 50 osób, w tym 25 koleżanek. W Kole powstało kilka sekcji, jak: oświatowa, teatralna, gospodarcza, wychowania fizycznego i koleżanek.

Rozpoczęliśmy pracę. Pragnąc uczcić dzień 11 listopada, zorganizowaliśmy wielką akademię. Wspólnie z miejscowym Kółkiem Rolniczym, Kołem Gospodyń Wiejskich i Kołem Osadników ułożyliśmy program obchodu. Prezes Kółka Rolniczego, w paru zdaniach powitał zebranych. Następnie chór K. M. W. pod kierownictwem p. W. Tarasewiczowej odśpiewał pieśń: „Nie rzucim ziemi“, a p. H. Czyściecki z ramienia P.O.W. wygłosił przemówienie, w którym zwrócił uwagę na potrzebę organizowania się dla większej współpracy i bratniej pomocy. P. W. Tarasewiczowa z ramienia K. G. W. mówiła o odzyskaniu niepodległości Państwa Polskiego, a kol. D. Wasilewicz, członek K. M. W., w swym referacie streścił

historię Polski od czasów utraty niepodległości do chwili obecnej. W programie artystycznym chór K. M. W. odśpiewał hymn Związkowy i pieśń „Jak długo w sercu naszym“, członek Koła, kol. Hromyko zadeklamował wiersz pt. „Legun“, a kol. Nina Chmielówna recytowała „Technienie Nieśmiertelności“. Wśród deklamacji na uwagę zasługuje utwór „Na dziesiętnastolecie 11 listopada“ kol. W. Krukowskiego w wykonaniu autora.

Na zakończenie K. M. W. wykonał żywy obraz, przedstawiający moment zerwania kajdan Polski przez Józefa Piłsudskiego.

W. Krukowski

BUDUJEMY DOMY LUDOWE

Staraniem Kół Młodzieży Wiejskiej pow. tureckiego, oraz bezpłatnej pracy ludności powstały w r. b. w naszym powiecie domy ludowe i oddane do użytku organizacji: w Radyczynach, w Kossewie i w Marcjanowie. Na wiosnę 1938 r. trzy Koła przystąpią do budowy nowych domów ludowych.

Z KURSU PRZODOWNIKÓW WIEJSKICH W MAKOWIE MAZ.

W dniach od 24 do 26 listopada odbywał się w Makowie Maz. kurs przodowników p. r., w którym uczestniczyło 100 przodowników z Kół Młodzieży Wiejskiej, a tylko 8-miu z Katolickich Stowarzyszeń. Na kursie tym były omawiane zarówno sprawy samokształceniowe, jak i sposoby prowadzenia notatek w zeszytach konkursowych.

Po kursie przysposobienia rolniczego odbył się dwudniowy kurs dla zarządów Kół Młodzieży Wiejskiej. Wykłady w pierwszym dniu przeprowadził własnymi siłami zarząd Pow. Zw. Mł. Wsi, gdyż z Warszawy nikt do nas nie przyjechał. Omawiane były zagadnienia ideowe Związku.

Drugiego dnia przyjechał do nas kierownik Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi kol. Wąsik, który omawiał sprawy organizacyjne i historię chłopów.

Ostatni dzień tygodniowego kursu, był poświęcony sekcji koleżanek. Pogadanki prowadziła kol. H. Brzósówna i kol. H. Pielasowa.

Wesoło upłynął cały tydzień kursu. Wieczorami prowadziliśmy świetlice, Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, na której młodzież ładnie

się bawiła, przeplatając tańce inscenizacjami i śpiewami.

K. Karczmarczykówna
z Gąsewa.

REJONOWE KURSY MŁODEJ WSI W STOPNICKIM.

W ubiegłym tygodniu na terenie powiatu stopnickiego odbyły się 4 kursy rejonowe Związku Młodej Wsi: w Chmielniku, Szydłowie, Stopnicy i Busku. Godzin wykładowych było 23, słuchaczy 140.

Poza sprawami organizacyjnymi omawiane były: zagadnienia oświatowe na wsi, biblioteka i świetlica w pracy oświatowej i przysposobienie rolnicze. Referaty wygłosili instruktor Walicki i kierownik Zw. Mł. Wsi Ziemi Kieleckiej kol. Bron. Stanek.

GŁOS Z CIEPIELEWA

(pow. Maków Maz.)

Koło Młodzieży w naszej wsi zostało założone w 1925 roku, a pierwszym prezesem został nauczyciel. Członków było 35. Najwięcej czasu poświęcano na urządzenie przedstawień, z których dochód wykorzystywano na kupno książek do biblioteki. Prowadziło się też w. f. i p. w.

I tak Koło pracowało do 29 roku. W czwartym roku poczęto upadać. Powód nie jest mi znany, gdyż wtenczas jeszcze nie należałam do organizacji. Lecz myślę, że pracy im nie zabrakło, bo w naszej wsi tyle jest jeszcze do zrobienia. Zabrakło im sił i zrozumienia dla organizacji. Bo trzeba zacząć od siebie, pracować i ulepszać swoje gospodarstwo, lub w domu poznać własne błędy. Zdaje się, że było to winą i członków, bo nie było stałej, systematycznej pracy.

Koło odżyło w 1934 roku. Były trudności z wyborem prezesa. Został jeden — poróżnił się i musiał ustąpić. Następnie poszedł do wojska. Obecnie dajemy sobie jakoś radę. Zebrania odbywają się często, bo aż raz w tygodniu. Bierzemy żywy udział w uroczystościach i kursach. Prenumerujemy „Przodownik Wiejski“, „Siew Młodej Wsi“ i „Przysposobienie Rolnicze“ i mamy zamiar zaprenumerować czasopismo spółdzielni i pismo dla sekcji koleżanek, która u nas dobrze pracuje (postaram się o tym napisać). Zabawy udają się, radzimy, co by się dało zrobić, ulepszyć w naszych domach i naszej wsi na ten rok uplanowaliśmy przeprowadzić 2 kursy: 1 zdrowia, 2-gi zycia i kroju: w Kole piszemy wy-

pracowania na różne tematy. W listopadzie odbył się kurs w Makowie Maz., który trwał tydzień. Braliśmy w nim udział. Trudno mi tak opisać szczegółowo naszą pracę za tyle lat, bo i pamiętać trudno i w piśmie by nie było miejsca, więc piszę tylko streszczenie. Za to postaram się częściej pisać o naszej codziennej pracy.

Helena Wawrzyszczówna

Z KURSU DLA PRZODOWNIKÓW MŁODEJ WSI

(w pow. grudziądzkim)

W dniach od 1 do 28 listopada br. odbywał się w Boguszewiu siedmiodniowy kurs dla przodowników przy udziale 24 osób.

Referaty: ideologia C. Z. M. W., spółdzielczość, świetlica, o Polsce współczesnej, wieś dawniej a dziś, przysposobienie rolnicze, przysposobienie domowe, historia chłopów polskich, samokształcenie przodowników. Świetlicę prowadził kol. Wójtowicz.

Na zakończenie kursu przybył kol. Staszyński — prezes Pomorskiego Związku Młodej Wsi. Odbyła się wieczornica artystyczna; w programie były inscenizacje, pieśni, monologi i recytacje.

Kursiści pełni zapału do pracy na terenie Pomorza, rozjechali się do swych wsi, by tam w Kołach podzielić się tym wszystkim, czego nauczyliśmy się na kursie — a nauczyli się bardzo dużo.

Dzierlińska Wacława

KURS PRZODOWNIKÓW ORGANIZACYJNYCH POW. IŁŻECKIEGO

W dniach 5 — 8 grudnia b. r. odbył się w szkole rolniczej w Chwałowicach kurs społeczno - oświatowy Pow. Zw. Młodej Wsi w Iłży.

W dniu rozpoczęcia kursu wyciekaliśmy, czy ze wszystkich Kół przybędą, czy nie boją się błota? Na 2 godziny przed terminem zjawia się koleżanka Hela, która miała najdalej, bo prawie 50 km. i dziwi się że przybyła pierwsza. Przybywają i inni z różnych stron powiatu, jednak nie ze wszystkich Kół. Trudno, niektórzy mieli po kilkadziesiąt km. do przebycia, a drogi błotniste, do szosy daleko, lub w ogóle jej niema. Tym trzeba darować, zresztą im samym przykro, jak widać z nadesłanych usprawiedliwień o nieobecności. Nie można jednak nie wytknąć nieobowiązkowości kilku Kołom najbliż-

szym, które nie przybyły. Nie chcę ich wymieniać. W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele 10 Kół w liczbie 29 osób, jest to już gromadka, która może mieć znaczenie w pracy. Szkoła Rolnicza gościnnie wszystkich przyjęła.

Na kursie przepracowaliśmy następujący program: „Historia wsi polskiej“; „Organizacje rolnicze“; „Szkoły rolnicze i uniwersytety wiejskie“; „Czytanie książek, pism i umiejętność korzystania z nich“ (przerabiano praktycznie); „Prowadzenie zebrań“; „Obowiązki członków Koła“; „O kulturze wiejskiej“; „Historia i obecna sytuacja Związku Młodej Wsi“; „Sekcja Koleżanek“. Prócz wyżej wymienionych tematów prowadziliśmy przez wszystkie 4 dni po 2 godziny świetlicy o charakterze samokształceniowym i rozrywkowym. W zajęciach świetlicowych i niektórych wykładach brali udział uczniowie Szkoły Rolniczej.

St. Sieradzki

Z ŻYCIA K. M. W. W GŁĘBOKIEM (pow. Sanok).

W pięknym górzystym Podkarpaciu, bogatym w lasy, rozsiadła się nasza uboga wieś.

Przed siedmiu laty powstało Koło Mł. Wsi. Na karcie organizacyjnej widniało 32 podpisy członków. Pracę kołową prowadzono początkowo w 2-ch kierunkach: oświatowym i przysposobienia rolniczego. Postęp Koła utrudniały ciężkie warunki materialne. Mimo tego posiadamy sprzęt sceniczny wspólnie ze Str. Poż. Źródłem dochodów Koła są przeważnie imprezy sceniczne, lub zabawy. Sekcja p. r. dała najwięcej korzyści materialnej i wiedzy fachowej. Przyjaciółmi Koła są pisma: „Siew Młodej

Wsi“, „Młoda Gromada“, „PR“. Po przeczytaniu i przedyskutowaniu na świetlicy, przechodzą do rąk ciekawych gospodarzy, i to nam zjednuje więcej sympatyków.

Po dwóch latach Koło „zasnęło“ i obudziło się dopiero w 1934 r. Ubyło członków, ale pozostali najwytrwalsi.

Otacza nas ruski żywioł. Zmniejszenie się liczby członków spowodowało założenie K. S. M. Ż.

Dzięki zespołowi peerowców przeprowadzono różne ulepszenia w oborach, zastosowano nowe korzystniejsze piodozmiany, nowe odmiany nasion, a fachowe podręczniki z biblioteki są rozchwytywane przez niektórych postępowych gospodarzy. Obecnie Koło prowadzi sekcje p. r., kulturalno - świetlicową i teatralno-artystyczną. W urządzaniu imprez mamy trudności z braku koleżanek. Akcja Kat. jednak korzysta z pomocy biblioteki. Biblioteka zawiera 168 tomów powieściowych i przeszło 50 broszur rolniczych. Z biblioteki korzystają wszyscy gospodarze za opłatą, przeznaczoną na oprawę książek. Zarząd Koła przeznaczył na budowę nowego kościoła miejscowego około 200 zł. A teraz składamy na sztandar związkowy, by pod nim skupić wszystkich młodzież chłopską.

Wi. Bryniak

WYSTAWA P. R. W OSOWEJ (pow. wieluński)

Koło Młodzieży Wiejskiej w Osowej urządziło w dniu 14 listopada br. wystawę Przysposobienia Rolniczego. W lokalu szkolnym umieszczono stoiska pięciu zespołów PR., stoisko posiadanych nagród. Nad wystawionymi produktami widniały wykresy danych zespołów. Na wystawę przybyło ponad dwieście osób.

Po opisie wystawy kol. Przybyłówna wygłosiła pogadankę p. t. „Wystawa i jej cel“, następnie odegrano sztukę p. t. „Niepróżna praca peeru“. Na zakończenie wygłosił przemówienie J. Trubecki, oświetlając potrzeby organizacji rolniczych. Zaznaczył on, że z dobrą pracą można przyjść do wielkich rzeczy, jeno trzeba wytrwałości. Młodzieży niezorganizowanej wskazał korzyści, jakie można osiągnąć przez organizację. Po wystawie odbyła się zabawa tańeczna.

A. Ch.

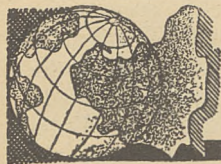
K. M. W. W TROKIELACH

Koło nasze powstało we wrześniu 1937 r. Na zebraniu młodzieży było 24 osoby. Wszyscy zapisali się na członków. Po tygodniu wystąpiły dwie koleżanki i jeden kolega, koleżanki odpadły, bo miały daleko chodzić, a kolega dla tego, że nie widział jeszcze świata, ani ludzi i nie tylko nie mógł się przyzwyczaić, ale buntował młodych kolegów, żeby z Koła występował. Nie udało mu się to, gdyż na miejsce tych trojga, przybyło pięcioro.

Do zarządu zostali wybrani jednogłośnie kol. kol.: Pietrusiewicz Marian — prezes, Szlenkier Jarosław — wiceprezes, Olczyk Zofia — sekretarka, Wściubiak Józef — skarbnik. Został też zorganizowany zespół P. R., do którego zgłosiło się 6 osób. Na zebraniu postanowiliśmy urządzić przedstawienie, a dochód przeznaczyć na opłacenie czasopisma „Siew Młodej Wsi“.

Najgorzej jest, że nie mamy przychylnego nauczyciela. Jest ich trzech, ale żaden nie pracuje społecznie, nawet nam pracę utrudniają. Nie ma u nas świetlicy.

N.



Z POLSKI I ZE ŚWIATA =

Rozstrzygające walki w Hiszpanii. Wojska rządowe wkroczyły do Teruel i zdobywają ostatnie „gniazda oporu“ powstańców. Walki są bardzo krwawe. Powstańcy bronią się jeszcze w gmachu seminarium duchownego.

Gwałtowny atak rządowców zmusił gen. Franko do przegrupowania

sił i udaremnił przygotowywany atak na, stolicę Hiszpanii, Madryt. Na pomoc obleżonym w Teruel powstańcom wysłał Franko znaczne oddziały, które próbują oskrzydlić wojska rządowe.

Różne są zdania i proroctwa o zakończeniu wojny. Do niedawna wszyscy sądzili, że powstańcy zgnio-

tą opór wojsk rządowych, sam gen. Franko zapewniał o swoim, bliskim zwycięstwie. Tymczasem rządowcy wykazali, że posiadają jeszcze dość sił, by nie tylko bronić swoich terenów, ale i atakować skutecznie przeciwnika. Bitwy pod Teruel mogą rozstrzygnąć o zwycięstwie. Narazie jednak trudno jest przewidzieć, któ-

POROZMAWIAJMY

K. M. W. w Grembocinie, pow. Miechów: opłaciliście za „Siew Młodej Wsi“ do 1/VII — 1938 r.

K. M. W. w Ibramowicach, pow. Miechów — opłaciliście „Siew Młodej Wsi“ do 1 stycznia 1938 r.

K. M. W. Księża Wola, pow. Rawa Mazow. — opłaciliście za „Siew Młodej Wsi“ 1 zł. 50 gr. za IV kwartał 1937 r. oraz 1 zł. 50 gr. za I kwartał 1938 r.

Z P O L S K I I Z E Ś W I A T A

(Dokończenie ze str. 15-ej)

ra strona wojnę wygra, tym bardziej, że losy walczących zależą od pomocy ze strony zagranicy.

Pogłoski o zmianie rządu rumuńskiego nie zostały urzędowo potwierdzone, ale powyborcza sytuacja polityczna pozwala przewidywać, że obecny rząd ustąpi. Premier Tatarescu miał już podobno zgłosić dymisję, której jednak nie przyjęto.

Wyniki wyborów nie zostały urzędowo ogłoszone. Po pierwszych obliczeniach okazało się, że żadne stronnictwo nie uzyskało większości. Dopiero po sprawdzeniu partia rządowa otrzymała pożądaną ilość mandatów.

Francuzi mieli kłopotliwe święta, gdyż w wigilię wybuchł strajk muzyków kawiarnianych, posługaczy i transportowców. Strajk rozszerzył się szybko i w czasie Godów ludność Paryża była w kłopotliwej sytuacji. Strajk przeciągnął się, to też premier francuski nawiązał rozmowy z przedstawicielstwem związku transportowców celem uspokojenia nastrojów i zakończenia strajku.

Prasa zagraniczna, a zwłaszcza niemiecka, dowodziła, że strajk zorganizowali agenci sowieccy i Francja, jeżeli chce być silna musi zerwać z przemyśle z Sowietami.

W Sowietach nic się nie zmieniło. Po „dokonanych wyborach“ nie zaniechano agitacji na rzecz Stalina i jego zapleczników, okazało się bowiem, że agitatorzy wyborczy potrafią doskonale wykrywać „wrogów ludu“. Postanowiono więc zwiększyć liczbę płatnych agentów partyjnych we wszystkich dzielnicach kraju.

Wyroki śmierci w Sowietach nikt już nie dziwi. Przyzwyczaili się ludzie do tego sposobu tępienia wolnomyślnych obywateli. Wyroki się mnożą w nieskończoność. Gdybyśmy chcieli w przybliżeniu określić ilość straceń, to wypadnie ich kilkanaście na dobę, mimo, że prasa zagraniczna (nie sowiecka) nie o wszystkich wyrokach może się dowiedzieć.

Dzieci szpiegują rodziców. W szkołach bolszewickich uczą się dzieci, by pilnie obserwowały rodziców i donosiły policji o każdym ich kroku.

Takiej metody wychowywania nigdzie jeszcze nie spotykano. Nie trudno przewidzieć, co z takich dzieci będzie, gdy dorosną.

Na Dalekim Wschodzie przygotowuje się nowa bitwa, która zadecyduje o losach Chin. Wojska japońskie po zdobyciu Nankinu posuwają się w głąb Chin Południowych. Marsz japoński odbywa się w trzech kierunkach: na południe, na południowo - wschód i północno-wschód. Chińczycy szykują się do skutecznego oporu.

Jak i gdzie dojdzie do największego starcia trudno przewidzieć. Jedno jest pewne, że Chiny prawie nie liczą na interwencję zagranicy i są zdecydowane walczyć do ostatka z najeżdżcą.

Obraza Stanów Zjednoczonych. Zatopienie przez japońskich lotników amerykańskiego statku „Panay“ wywołało wrogię dla Japonii nastroje wśród ludności amerykańskiej. Wprawdzie Japonia przeprosiła publicznie Amerykę i zagwarantowała

bezpieczeństwo amerykańskich okrętów w czasie dalszych walk, lecz to nie wystarcza. Rząd St. Zjedn. przyjął przeprosiny, ale prasa amerykańska pisze, że przyjęcie przeprosin przez Amerykę jest jej upokorzeniem przed Japonią. Sam zresztą rząd St. Zjedn. odpowiedział Japonii, że nie zgadza się z wynikami śledztwa w sprawie zatopienia okrętu, ale przyjmuje przeprosiny dla uspokojenia nastrojów.

Zatarg nie jest zlikwidowany. Nie wiadomo jeszcze, jakiego odszkodowania zażąda Ameryka.

Najbardziej niepokoją Japonię przygotowania St. Zjedn. do wojny. Ostatnio rząd amerykański opracował projekt zwiększenia liczby okrętów wojennych różnych typów. Gdy ten projekt zostanie wykonany, to flota Ameryki będzie najsilniejszą w świecie. Tego się Japonia obawia i dlatego tak chętnie zgodziła się na przeproszenie Stanów Zjednoczonych.

Żłudne prorocтва pokojowe. Jeżeli Japonia zechce podbić całe Chiny, a te nie będą w stanie się obronić, to wtedy może dojść do ostrego, światowego zatargu. Japończycy będą chcieli wyprzeć wszystkie inne narody z Chin i to będzie powodem do nowych zadrażeń.

Dotychczasowe próby złagodzenia sporu japońsko - chińskiego nie dały pożądaných wyników i wszystko przemawia za tym, że dojdzie do większych nieporozumień na Dalekim Wschodzie. Tam może wybuchnąć „światowy pożar“.

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Numer pojedynczy 25 gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. — Tel. 2-36-40. — Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: Ludwik Stańczykowski

Wydawca: Centralny Związek Młodej Wsi